

Marek Piechowiak

POWSZECHNOŚĆ
– MIĘDZY UNIFORMIZACJĄ A RELATYWIZMEM.
WOKÓŁ METAAKSJOLOGICZNYCH ZAŁOŻEŃ
POWSZECHNEJ DEKLARACJI PRAW CZŁOWIEKA

WPROWADZENIE

W trakcie jednej z prezentacji roboczego projektu *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*¹ przez Sekretariat Działu Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych (U.N. Human Rights Division), jego szef, Kanadyjczyk John Humphrey, na pytanie postawione przez Roy'a Hodgsona z Australii o zasady przyjęte przez komisję („What principles did they adopt: what method did they follow?”), odpowiedział, że projekt „nie był oparty na żadnej filozofii” („was based on no philosophy whatsoever”)². Biorąc pod uwagę metodologię prac nad projektem

¹ Rez. Zgromadzenia Ogólnego NZ, 217 A (III), z dnia 10 grudnia 1948 r.

² Human Rights Commission, Drafting Committee, First Session (E/CN.4/AC./SR.1 p. 5); za M. Glendon, *Foundations of Human Rights: The Unfinished Business*, „The-American Journal of Jurisprudence” 1999, s. 2.

Deklaracji, można się z tą wypowiedzią zgodzić. Prace oparte były na analizie bardzo obszernego materiału porównawczego obejmującego dorobek wielu kultur i tradycji, analizie zmierzającej do identyfikacji elementów powszechnie uznanych i jednocześnie fundamentalnych z punktu widzenia praw przysługujących wszystkim ludziom³. Nie poszukiwano jakiegoś systemu filozoficznego, jakiejś konkretnej „filozofii” pozwalającej na sformułowanie katalogu praw, jak to czynili myśliciele europejskiego oświecenia formułujący kodeksy prawa naturalnego. *Deklaracja* powstawała w cieniu dwóch wojen światowych, doświadczenia eksterminacji całych narodów, i w kontekście konkretnych doświadczeń poszukiwano konkretnych odpowiedzi na pytanie o warunki pokoju.

Zauważyć jednak trzeba, że *Deklaracja* nie miała na celu tworzenie instytucji czy procedur. W swej istocie była dziełem dotyczącym idei, wartości, a rozstrzygnięcia tego typu nie mogą nie być zaangażowane w zagadnienia tradycyjnie powiązane z filozofią. Stąd – mimo czynionych zastrzeżeń – pracom towarzyszyła świadomość, że od rozstrzygnięć typu filozoficznego nie ma ucieczki. W trakcie jednej z dyskusji, w której spierano się na temat ujęcia relacji między jednostką a społeczeństwem, Hansa Mehta – przedstawicielka Indii, aktywna działaczka o równouprawnienie kobiet, znana także z wystąpień przeciwko brytyjskiemu kolonializmowi – zamierzała zakończyć przeciągającą się wymianę zdań, mówiąc: „Jesteśmy tutaj, aby potwierdzić wiarę w podstawowe prawa człowieka. Czy osoba ludzka jest pierwsza, czy społeczeństwo – nie sądzę, abyśmy teraz powinni dyskutować nad tym problemem. Nie potrzebujemy wkraçać w tę płataninę ideologii”⁴. Charles Malik, przedstawiciel Libanu, odpowiedział: „Cokolwiek może Pani powiedzieć, musi mieć ideowe założenia, i niezależnie od tego, jak bardzo będzie Pani próbowała ich uniknąć, one tam są, i albo je Pani ukryje, albo będzie Pani dość odważna, aby je ujawnić, przyjrzeć się im i krytycznie zanalizować”⁵.

³ Na temat prac nad *Deklaracją* zob. M. Glendon, *A World Made New: Eleanor Roosevelt and the Universal Declaration of Human Rights*, New York 2002; J. Morsink, *Universal Declaration of Human Rights: Origins, Drafting, and Intent*, Philadelphia 1999.

⁴ „We are here to affirm faith in fundamental human rights. Whether the human person comes first or the society, I do not think we should discuss that problem now. We do not need to enter into this maze of ideology”; cyt. za: M. Glendon, *Foundations of Human Rights*, dz. cyt., s. 1.

⁵ „Whatever you may say, Madam, must have ideological presuppositions, and no matter how much you may fight shy of them, they are there, and you either hide them or you are brave enough to bring them out in the open and see them and criticize them”, cyt. za: M. Glendon, *Foundations of Human Rights*, dz. cyt., s. 2.

W niniejszym opracowaniu zamierzam zwrócić uwagę na powiązanie rozszerzenia uniwersalności z potrzebą dostosowywania formułowanych standardów do odmiennych i zmiennych warunków życia, a następnie zidentyfikować rozstrzygnięcia filozoficzne skorelowane z uznaniem takiego powiązania. Akcent zamierzam przy tym położyć na problematykę metaaksjologiczną, dotyczącą nie tyle tego, jakie wartości zostały uznane, ale tego, jak uznane wartości są ugruntowane, co nie jest bez znaczenia dla określenia sposobów ich poznawania i ustalania. Rozstrzygnięcia te, jako zawarte m. in. w artykule 1, okazują się jednocześnie należeć do przyjętych w *Deklaracji* fundamentalnych rozstrzygnięć filozoficznych w ogóle⁶.

1. DEKLARACJA JAKO „WSPÓLNY STANDARD DO OSIĄGNIĘCIA”

Ostatni motyw preambuły *Deklaracji* określa ją samą jako „wspólny standard do osiągnięcia”⁷. Przekraczająca granice kultur i różnice między ludźmi, powszechność fundamentalnych praw stanowiących minimalny standard przyzwoitości, po doświadczeniach dwóch wojen światowych, była dla twórców *Deklaracji* czymś w zasadzie bezspornym⁸. Uznanie powszechności znalazło w niej wyraz w wieloraki sposób: (1) w preambule powszechne uznanie, przestrzeganie i poszanowanie praw człowieka wskazane są jako cel⁹; (2) w artykule

⁶ Zob. także M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 77–110.

⁷ „Zgromadzenie Ogólne ogłasza uroczyste niniejszą Powszechną Deklarację Praw Człowieka jako wspólny standard do osiągnięcia dla wszystkich ludów i narodów, tak aby każda jednostka i każdy organ społeczny, zachowując stale w pamięci niniejszą Deklarację, dążyły poprzez nauczanie i wychowanie, do coraz pełniejszego poszanowania tych praw i wolności, jak również do zabezpieczenia, poprzez rozwój środków o charakterze krajowym i międzynarodowym, ich powszechnego i skutecznego uznania i przestrzegania, tak pośród ludów Państw Członkowskich, jak też pośród ludów terytoriów znajdujących się pod ich jurysdykcją.”

⁸ Zob. M. Glendon, *Foundations of Human Rights*, dz. cyt., s. 2.

⁹ Motyw 6: “the promotion of universal respect for and observance of human rights and fundamental freedoms”; *in fine*: “to secure their universal and effective recognition and observance”; zob. *Karta Narodów Zjednoczonych* z 26 VI 1945, art. 55 lit. c: „universal respect for, and observance of, human rights and fundamental freedoms for all without distinction as to race, sex, language, or religion”, Dz. U. 1947, nr 23, poz. 90 ze zm.

pierwszym mowa jest o każdej istocie ludzkiej¹⁰; (3) w redakcji poszczególnych artykułów stosuje się formuły typu „każdym ma prawo”, „nikt nie będzie” („everyone”, „no one”); (4) w trakcie końcowych prac kategorię „powszechności” umieszczono w tytule dokumentu¹¹; najistotniejszym wyrazem uznania powszechności jest – omawiana niżej – przyjęta w *Deklaracji* (5) koncepcja godności i (6) równości¹².

Jednocześnie, przygotowujący projekt byli świadomi, że dążenie do realizacji „wspólnego standardu” nie zakłada realizacji określonego systemu politycznego czy gospodarczego; nie chodziło im także o sformułowanie jednolitych wzorców postępowania. Peng-chun Chang przemawiając przed Zgromadzeniem Ogólnym 9 grudnia 1948 r., na dzień przed głosowaniem, argumentując na rzecz przyjęcia *Deklaracji*, zarzucał państwowi kolonialnym narzucanie innym narodom ujednoczonego sposobu myślenia i jednolitego sposobu życia¹³. Sformułowane zasady, jeśli mają być stosowane zgodnie z duchem *Deklaracji*, muszą być dostosowane do poszczególnych kultur. Twórcy deklaracji nie uważali, że wypowiadają ostatnie słowo w dziedzinie praw człowieka, ale przeciwnie – sądzili, że myślenie o prawach człowieka będzie z biegiem czasu wzbogacane doświadczeniami różnych kultur i zmieniać się będzie wraz z ze zmienia-

¹⁰ Wyrażenie „all human beings” wprowadzono w miejsce „all men” po interwencji Hansy Mehta, która ten ostatni zwrot uznała za wyraz dominacji myślenia uprzywilejowującego mężczyzn (w języku angielskim „man” może być przekładane jako „mężczyzna” lub „człowiek”); T. Lindholm, *Article 1*, w: *The Universal Declaration of Human Rights: A Commentary*, red. A. Eide i in., Oslo 1992, s. 35, 38, 41; szerzej zob. J. Morsink, *Women’s rights in the Universal Declaration* „Human Rights Quarterly” 13 (1991) 2, s. 229–256.

¹¹ Jeszcze w projekcie przekazanym przez Radę Gospodarczą i Społeczną (ECOSOC) Zgromadzeniu Ogólnemu NZ tytuł brzmiał *International Declaration of Human Rights*; zob. T. Lindholm, *Article 1*, dz. cyt., s. 42.

¹² Z perspektywy filozofii i nauk społecznych powszechność praw człowieka bywa kontestowana w imię relatywizmu kulturowego lub koncepcji człowieka zmierzających do przypisania godności i praw tylko niektórym ludziom posiadających pewne cechy. Wbrew podnoszonym wątpliwościom i w ich obliczu, w *Deklaracji wiedeńskiej i programie działania* z 25 czerwca 1993 (A/CONF. 157/23), przyjętym przez konsensus dokumencie końcowym Światowej Konferencji Praw Człowieka, w pierwszym zdaniu części numerowanej (I.1) przyjęto jednoznaczny formułę: „The universal nature of these rights and freedoms is beyond question”. Na temat pojęciowych meandrów problematyki powszechności, zob. M. Piechowiak, *Powszechność praw człowieka. Zagadnienia filozoficzno-prawne*, w: *O prawach człowieka. W podwójną rocznicę Paktów. Księga Pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, red. T. Jasudowicz i C. Mik, Toruń 1996, s. 49–71.

¹³ Zob. M. Glendon, *Foundations of Human Rights*, dz. cyt., s. 7.

jącymi się warunkami życia, i nie byłoby rzeczą ani możliwą, ani pożądaną, aby *Deklaracja* pozostawała „zamrożona w czasie”¹⁴.

Niemniej jednak *Deklaracja* nie jest treściowo „pusta”. Wskazuje na pewne typy dóbr niezbędnych dla rozwoju człowieka. Zauważmy, że w tym kontekście ujawniają się zalety formułowania podstaw życia społecznego w kategoriach właściwych prawu podmiotowemu, dobrze nadających się do wskazywania tego typu dóbr. W centrum struktury prawa podmiotowego znajduje się wyróżnienie pewnego stanu rzeczy prawnie doniosłego – z punktu widzenia przyrodzonych praw człowieka jest to stan pożądaný, jest to dobro właściwe człowiekowi. Wskazywane dobro może być osiągnięte w bardzo różny sposób, za pomocą różnych sposobów postępowania. Natomiast prawo w sensie przedmiotowym, pojęte przede wszystkim jako zespół nakazów czy zakazów konkretnie określonego sposobu działania, sprzyja uniformizacji postępowania.

Przy formułach o dużym stopniu ogólności, otwierających na różne formy realizacji wskazanych dóbr, pojawiają się istotne problemy z dookreśleniem nie tylko form realizacji, ale także z dookreśleniem samych dóbr, do których człowiek „ma prawo”. Problem ten jest tym większy, że w realizacji dóbr, których ochronie służy prawo praw człowieka, nierzadko zachodzą konflikty. Absolutyzacja jednego prawa łatwo może prowadzić do deprecjacji innych praw i przekreślenia dóbr, których ochronie służą.

Jeśli roszczenie uniwersalizmu praw człowieka nie ma być treściowo puste, nie można dookreślenia praw uznać za rzecz jedynie tradycji kulturowych, w ramach których zachodzi interpretacja, ani – tym mniej – za rzecz systemów prawnych, stanowiących element kultury. Uniwersalizm nie daje się pogodzić z uznaniem poszczególnych kultur za źródła praw człowieka. Gdzie zatem poszukiwać determinant treści praw człowieka, zwłaszcza treści *in concreto*, tego, co tu i teraz w konkretnym przypadku jest człowiekowi należne?

Twórcy *Deklaracji* nie unikali odpowiedzi na to pytanie, pytanie filozoficzne, bo obejmujące problem ugruntowania, zatem i statusu ontologicznego dóbr-wartości chronionych prawami. Co więcej, uznali, że jest to sprawa na tyle istotna, aby nie ograniczać się do jej dookreślenia w preambule, ale aby ująć ją w artykule pierwszym części artykułowanej, w którym czytamy:

¹⁴ Tamże. Zob. *Deklaracja wiedeńska*, l. 5: „Pamiętając o znaczeniu narodowej i regionalnej specyfiki oraz różnorodnych historycznych, kulturalnych i religijnych uwarunkowaniach, obowiązkiem Państw – bez względu na ich systemy polityczne, gospodarcze i kulturalne – jest popieranie i ochrona wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności”.

„Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem oraz powinny postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa”¹⁵.

Już na pierwszy rzut oka łatwo dostrzec, że tekst ten zawiera formuły typowe dla preambuły. W trakcie prac przygotowawczych toczyła się burzliwa dyskusja dotycząca tego, czy część artykułowana jest właściwym miejscem dla zawartych tu stwierdzeń. Ostatecznie przeważył pogląd, że mamy tu do czynienia z „kamieniem węgielnym” dla pojmowania praw człowieka ujętych w *Deklaracji*, którego waga byłaby niedostatecznie uwyrażniona, gdyby formuły te pozostały w – stosunkowo długiej – preambule¹⁶. Za jeden z najważniejszych głosów w debacie uznawane jest wystąpienie René Cassin, który o treści obecnego artykułu 1 mówił m.in.: „W ciągu ostatnich dziesięciu lat miliony ludzi straciło życie właśnie dlatego, że zasady te zostały bezlitośnie wyszydzone”¹⁷.

2. NORMATYWNY WALOR OPISU

Od strony gramatycznej artykuł pierwszy zawiera stwierdzenia o charakterze opisowym, z wyjątkiem formuły „powinny postępować [...] w duchu braterstwa”. Mowa jest o tym, jacy są wszyscy ludzie. Uznanie, że to, jaki jest człowiek stanowi „kamień węgielny” praw, uderza w jeden z fundamentalnych dogmatów większości współczesnych kierunków filozoficznych (lub przynajmniej w rozpowszechnione ich uproszczone interpretacje), twórczości nawiązujących do Davida Hume'a i Immanuela Kanta, głoszący, poznawana rzeczywistość obiektywna nie ma waloru normatywnego i nie ma logicznie poprawnego przejścia od stwierdzeń opisowych (jak jest, jaki jest człowiek), do normatywnych (jak powinno się działać). Stwierdzenia z artykułu pierwszego mogą być rozpatrywane pod kątem prawdziwości, opisują człowieka. Twórcy Deklaracji uznali, że to, jaki jest człowiek, ma walor normatywny i stanowi uzasadnienie praw. W konsekwencji, tak uzasadnione prawa również coś mówią o rzeczywistości, która jest odkrywana, a nie kreowana przez pracodawcę. Zauważyć można, że także

¹⁵ “All human beings are born free and equal in dignity and rights. They are endowed with reason and conscience and should act towards one another in a spirit of brotherhood.”

¹⁶ T. Lindholm, dz. cyt., s. 43 f.

¹⁷ Cyt. za T. Lindholm, dz. cyt., s. 44.

formuła „powinny postępować [...] w duchu braterstwa” może być z powodzeniem odczytywana jako wypowiedź dotycząca tego, jaki jest człowiek: człowiek jest istotą, która realizuje siebie samego dzięki działaniu w duchu braterstwa.

Poszukując podstaw normatywnego charakteru wypowiedzi opisowych można powiedzieć, że są nimi relacje odkrywane w bycie ludzkim. Na przykład człowiek jest istotą rozumną w takim sensie, że ma w sobie pewne możliwości, których rozwinięcie rozpoznawane jest jako element realizacji człowieczeństwa; jest zatem pewna zastana realna relacja człowieka do rozwoju. Ów rozwój postrzegany jest jako pożądaný i cenny, wartościowy. Rozpoznanie istotnych aspektów rozwoju człowieka jest rozpoznaniem podstawowych wartości człowieka i podstawą rozpoznania także warunków rozwoju w danym aspekcie, warunków, których zapewnienie i ochrona postrzegane jest jako jeden z podstawowych celów porządkowania życia społecznego¹⁸.

3. STRUKTURA WARTOŚCI W ARTYKULE PIERWSZYM

Biorąc pod uwagę podstawowe kategorie użyte w art. 1 nietrudno dostrzec trzy wartości uznane za fundamentalne w czasach rewolucji francuskiej – wolność, równość i braterstwo. Bardzo czytelne jest także to, że te trzy wartości nie zostały uznane za wystarczającą podstawę praw człowieka. Obok nich pojawia się godność, rozumność i sumienie. Można zauważyć, że w przypadku wolności, równości i braterstwa na pierwszym planie są zagadnienia formalne – wartości te mogą być realizowane przy dążeniu do bardzo różnych celów, potencjalnie także w dążeniu do celów nie służących rozwojowi człowieka. Podstawy elementów typu materialnego poszukiwane być mogą w trzech pozostałych wartościach – godności, rozumności i sumieniu.

Choć samo brzmienie art. 1 jednoznacznie nie wskazuje, która z właściwości człowieka jest najistotniejsza¹⁹, to szerszy kontekst każe za taką wartość

¹⁸ Szerzej na ten temat zob. M. Piechowiak, *Can Human Rights be Real? Can Norms be True?*, w: *Norm and Truth*, red. tenże, Poznań 2008, s. 71–83.

¹⁹ Prymat godności wśród innych kategorii nie jest jeszcze czytelny także w świetle *Karty Narodów Zjednoczonych*, w której preambule, w drugim motywie czytamy o wierze „w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość osoby, w równouprawnienie mężczyzn i kobiet, w równość narodów dużych i małych”.

uznać godność. *Deklarację* otwierają słowa: „Zważywszy, że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie.” W trakcie prac przygotowawczych to godność uznano za podstawę praw człowieka. Zamierzano uniknąć zarówno uzasadnienia typowo religijnego, zakładającego wiarę w Boga, jak i formuł typowych dla oświeceniowej refleksji, w dużej mierze opartej na kategorii „natury”. W sukurs przyszła kategoria „godności”, która mniej niż „natura” uwikłana jest w konkretne systemy filozoficzne, i której pojmowanie jest otwarte na dopełnienie płynące z wiary religijnej. Ujawniający się w trakcie prac nad *Deklaracją* pogląd, że godność jest źródłem praw człowieka, znalazł jednoznaczne potwierdzenie w dalszym rozwoju prawa człowieka i jego doktryny. W preambułach obu *Międzynarodowych paktów praw człowieka* z 16 XII 1966 r.²⁰ znalazło się jednoznaczne stwierdzenie, że prawa człowieka „wynikają z godności przyrodzonej osobie ludzkiej”²¹.

4. GODNOŚĆ, ROZUMNOŚĆ I SUMIENIE JAKO PODSTAWA DYREKTYW INTERPRETACYJNYCH

4.1. GODNOŚĆ

Zarówno w *Deklaracji*, jak i innych dokumentach międzynarodowych dotyczących ochrony praw człowieka próżno szukać definicji „godności”. Sama w sobie jest to kategoria uboga treściowo, a mimo to uważana jest za kategorię centralną. Wprawdzie, na gruncie europejskim zabrakło tej kategorii w *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* z 4 XI 1950 r.²² Była jednak ona obecna w opartym na tej konwencji orzecznictwie Europejskiego

²⁰ Rez. Zgromadzenia Ogólnego NZ, nr 2200 A (XXI), *Międzynarodowy pakt praw gospodarczych społecznych i kulturalnych*, Dz. U. 1977, nr 38, poz. 169; *Międzynarodowy pakt praw osobistych i politycznych*, Dz. U. 1977, nr 38, poz. 167.

²¹ Pogląd potwierdzany nie tylko na płaszczyźnie międzynarodowej (np. motyw drugi preambuły *Deklaracji wiedeńskiej*: „uznając i potwierdzając, że wszystkie prawa człowieka wywodzą się z godności i wartości wrodzonej osobie ludzkiej”, ale uznany także wprost w *Konstytucji RP* z 2 IV 1997 r., w której w art. 30 czytamy: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.”, Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.

²² *European Treaty Series*, 5; Dz. U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.

Trybunału Praw Człowieka, a kategoria ta powróciła w tytule I w art. 1 (zatytułowanym „Godność człowieka”) i *Karty praw podstawowych Unii Europejskiej* proklamowanej w 7 XII 2000 r.²³ z wyraźnym odwołaniem, w *Wyjaśnieniach dotyczących Karty praw podstawowych* dołączonych do zasadniczego tekstu, do tradycji opartej na *Powszechnej Deklaracji Praw człowieka*²⁴.

Dzięki czemu jednak kategoria uboga, aby nie powiedzieć – pusta treściowo, jest kategorią fundamentalną? Mimo że *Deklaracja* nie mówi, czym jest godność²⁵, niemniej jednak mówi o tym, jaka jest godność²⁶. Podaje dwie jej istotne cechy: jest [1] przyrodzona (preambuła motyw 1) i [2] równa (art. 1). Biorąc pod uwagę prace przygotowawcze i wspomniane wyżej dalszy rozwój międzynarodowego prawa praw człowieka, można dodać jeszcze jedną właściwość godności: [3] jest ona źródłem praw człowieka. Uznanie tych trzech właściwości godności, nawet przy zasadniczym braku definicji, tworzy brzemienne w konsekwencje podstawę koncepcji praw człowieka.

Z punktu widzenia ugruntowania wartości, fundamentalne znaczenie ma uznanie przyrodzonej godności za źródło praw. W języku angielskim godność określona jest jako *inherent*. Przekładając ten ostatni termin można powiedzieć, że godność jest nieoddzielalna od podmiotu, „wewnętrzna” – gdzie człowiek, tam godność. Idąc za kategoriami konstytucyjnymi, angielskie *inherent* obejmuje zarówno przyrodzoność, jak i niezbywalność (stąd angielski termin *inherent* niekiedy oddawany bywa polskim „wrodzona”). W powiązaniu z uznaniem równości godności (nikt nie jest w większym lub mniejszym stopniu podmiotem godności) otrzymujemy jedną z fundamentalnych artykulacji powszechności praw – gdzie człowiek, tam prawa, i to równe prawa, przysługujące niezależ-

²³ OJEC, C 364/01, 18.12.2000; art. 1: „Godność człowieka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona.”, przekład za Dz. Urz. UE, C 303/02, 14.12.2007.

²⁴ Wersja polskojęzyczna Dz. Urz. UE, C 303/2, 14.12.2007 (w wersji dostosowanej do *Traktatu z Lizbony*). Art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej, w brzmieniu nadanym Traktatem z Lizbony, stanowi m. in.: „Prawa, wolności i zasady zawarte w Karcie są interpretowane zgodnie z postanowieniami ogólnymi określonymi w tytule VII Karty regulującymi jej interpretację i stosowanie oraz z **należitym uwzględnieniem wyjaśnień, o których mowa w Karcie, które określają źródła tych postanowień.**” (podkr. MP), Dz. Urz. UE, C 306/01, 17.12.2007.

²⁵ Odpowiedź na pytanie, czym jest godność (posiadająca cechy uznane w doktrynie praw człowieka), pozostaje pytaniem ważnym, choćby z tego względu, że brak propozycji sensownej odpowiedzi na to pytania może prowadzić do odrzucenia tej kategorii w ogóle. Propozycję taką prezentuję w mojej pracy *Filozofia praw człowieka*, dz. cyt., zwł. s. 268–290.

²⁶ Szerzej tamże, s. 79–88.

nie od posiadanych cech. Idea ta znajduje rozwinięcie w klauzuli antydyskryminacyjnej zawartej w art. 2: „Každy jest uprawniony do korzystania ze wszystkich praw i wolności proklamowanych w niniejszej Deklaracji, bez względu na różnice rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych lub innych przekonań, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek inne różnice”. W kontekście powszechności przysługiwania praw, na szczególne podkreślenie zasługuje otwartość katalogu cech, ze względu na które nie wolno różnicować korzystania z praw („jakiegokolwiek inne różnice”, ang. *other status*). Skoro nie ma cech, których wystąpienie powodowałoby różnicowanie korzystania z praw, tym bardziej nie ma cech, których wystąpienie mogłoby być podstawą odmówienia praw człowieka jakiemuś człowiekowi.

W zasadzie niezależnie od tego, jak zdefiniowana będzie godność, konfiguracja przypisywanych jej właściwości uniezależnia uznanie godności od cech, które aktualnie człowiek posiada, i pozwala argumentować, że do ujęcia godności, o której mówi prawo praw człowieka, nie nadają się te filozoficzne koncepcje człowieka, które uznanie godności uzależniają od posiadania przez człowieka określonych cech i w konsekwencji od posiadania określonych cech uzależniają uznanie praw. W szczególności, omawiana konstrukcja pozwala zakwestionować postulowane często przez filozofów odróżnienie człowieka w sensie opisowym, biologicznym, od człowieka w sensie moralnym, któremu przysługiwałyby prawa i godność²⁷.

Pogląd, że zakaz dyskryminacji formułowany w *Deklaracji* i międzynarodowych instrumentach ochrony praw człowieka²⁸, dotyczyłby nie wszystkich ludzi, ale jedynie ludzi w sensie moralnym, nie wytrzymuje krytyki, i to przynajmniej z czterech powodów. Pogląd ten zakłada, że przed stosowaniem klauzuli antydyskryminacyjnej należałoby poszukać kryteriów posiadania godności i praw, kryteriów bycia człowiekiem w sensie moralnym. Takie stawianie sprawy jest zabiegiem dość karkołomnym z punktu widzenia (1) jednoznacznego uznania równej godności i (2) braku jakichkolwiek wzmianek o kryteriach

²⁷ Prominentnym przedstawicielem tego typu myślenia jest Peter Singer, który gotów jest odmówić prawa do życia nie tylko dzieciom nienarodzonym, ale i narodzonym. Jednak kłopoty z ujęciem przyrodzonej i równej godności mają, dominujące w filozofii anglosaskiej, koncepcje osoby nawiązujące do filozofii Johna Locke'a, który ugruntowanie bycia osobą widział w konkretnych zdolnościach związanych z samoświadomością.

²⁸ Np. art. 2 obu *Międzynarodowych paktów praw człowieka* z 1966 r.

człowieczeństwa w sensie moralnym, co jest sprawą absolutnie o pierwszorzędnym znaczeniu, jeśli prawa człowieka mają mieć walor powszechności – co mi po równych prawach, jeśli nie wiem, czy jestem ich podmiotem. W artykule pierwszym przyjęto ostatecznie formułę „wszystkie istoty ludzkie” (*all human beings*) i choć zwrot ten wprowadzono, aby podkreślić równouprawnienie kobiet i mężczyzn, to jednocześnie nie zastanawiano się nad jakimkolwiek dookreśleniem wyłączającym niektórych ludzi (w sensie biologicznym) z kręgu podmiotów praw (np. nie przyjęto formuły „wszystkie osoby” czy „wszystkie istoty ludzkie mające status moralny”); a to art. 1 byłby właściwym miejscem na tego typu rozstrzygnięcia definicyjne.

Kolejnym istotnym argumentem jest też (3) kontekst powstania *Deklaracji*, którym było doświadczenie drugiej wojny światowej i – mówiąc słowami Gustawa Radbrucha – „ustawowego bezprawia”. Jednym z najistotniejszych elementów „ustawowego bezprawia” było wyłączenie niektórych ludzi spośród podmiotów prawa, ze względu na przysługujące im cechy. W takiej perspektywie zasadne jest twierdzenie, że jedną z głównych idei, której wyrażeniu służyć miała deklaracja praw człowieka, było wykluczenie możliwości wyłączenia niektórych ludzi (w sensie biologicznym) ze wspólnoty moralnej, ze wspólnoty podmiotów posiadających podstawowe prawa.

Należy też zwrócić uwagę, że koncepcje nakazujące odróżniać ludzi w sensie biologicznym od ludzi w sensie moralnym, wiążą posiadanie praw z pewnymi aktualnymi doskonałościami ich podmiotów, z odpowiednią „jakością” życia (zwie się je niekiedy koncepcjami jakości życia), stąd w perspektywie tych koncepcji można powiedzieć, że w im większym stopniu posiada się pewne cechy, im życie jest „lepszego jakości”, tym bardziej jest się osobą, podmiotem godności i podmiotem praw. Obok tego, że trudno takie postawienie sprawy pogodzić ze wspomnianym wyżej uznaniem równej godności, to (4) mamy tu także do czynienia z trudną (moim zdaniem, niemożliwą) do przewyżczenia opozycją wobec uznanej w międzynarodowej ochronie praw człowieka „opcji na rzecz słabszych”, do których należą także ludzie nie w pełni rozwinięci, chorzy i upośledzeni umysłowo. Niepełnosprawność, brak rozwinięcia pewnych zdolności lub ich utrata nie są racją ograniczania praw, ale przeciwnie – racją szczególnej troski i pomocy. W *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* opcja ta znajduje wyraz wprost w art. 25 ust. 2, mówiącym o prawie matki i dziecka do szczególnej pomocy i opieki. W dalszym rozwoju uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka sztandarowych przykładów dostarcza *Kon-*

wencja o prawach dziecka z 20 XI 1989 r.²⁹ czy Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych z 13 XII 2006 r.³⁰

Mając na uwadze niedookreśloność kategorii godności analizowane twierdzenia dotyczące tego, jaka jest godność, pozwalają przede wszystkim sformułować ustalenia o charakterze negatywnym, na przykład: „bycie podmiotem praw człowieka jest niezależne od posiadania określonych cech”, „prawa nie są wytworem kultury”; „źródłem praw nie są uzgodnienia, umowy czy stanowienie prawa pozytywnego”; „źródłem praw nie są reakcje emocjonalne”.

Mając na uwadze niedookreśloność szczegółowych standardów i możliwość konfliktów w ich realizacji, uznanie przyrodzonej i równej godności za źródło praw jest podstawą postulatu integralnego traktowania wszystkich praw (i to praw wszystkich podmiotów); i otwiera interpretację na elementy, które nie są wprost treściowo ujęte w instrumentach ochrony praw człowieka. „Godność” jest kategorią ubogą treściowo, i trudno oczekiwać, że treść tej kategorii (pojęcie stojące za tą kategorią) pozwoli na wypełnienie funkcji integrującej w procesie interpretacji przypisanej godności jako źródłu praw. Co więcej, jeśli poważnie potraktuje się przymiot przyrodzoności, to funkcję integrującą należy przypisać nie samej kategorii, nie pojęciu. Wskazanie na przyrodzoną godność stanowi odesłanie do rzeczywistości pozajęzykowej, pierwotnej wobec pojęciowych ujęć. Taka konstrukcja nie tylko nie sprowadza pojmowania praw człowieka do treści aktualnie obowiązujących instrumentów ochrony, nie sprowadza jej także do rozumienia wyznaczonego treściami aktualnie obecnymi w kulturze lub kulturach, w ramach których dokonuje się rozumienie praw człowieka³¹. Jeśli prawo ma autentycznie służyć człowiekowi to musi uwzględnić pro-

²⁹ Rez. Zgromadzenia Ogólnego NZ, 44/25, Dz. U. 1991, nr 120, poz. 526; zwt. preambuła motyw 9: „dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu.”

³⁰ Rez. Zgromadzenia Ogólnego NZ, 61/106. Zob. także *Proclamation on Ageing* z 16 X 1992 r., *Principles for the Protection of Persons with Mental Illness and for the Improvement of Mental Health Care* z 17 XII 1991 r., rez. Zgromadzenia Ogólnego NZ, 46/119.

³¹ Do zagadnień, w które w sposób szczególnie zaangażowana jest problematyka równej przyrodzonej godności jako źródła praw, należy zagadnienie dyskryminacji. Elementem definiującym dyskryminację jest skutek lub cel określany jako „uniemożliwienie bądź ograniczenie uznania, wykonywania lub korzystania **przez wszystkich** ludzi – na warunkach równości – **ze wszystkich** praw człowieka”, *Uwagi ogólne* z 10 XI 1989 r. (18), 7 (podkr. MP). Innym przykładem jest problematyka integralnego traktowania praw człowieka ujęta w formule: „Wszystkie prawa człowieka są powszechne, niepodzielne i współzależne i powiązane ze sobą. Społeczność międzyna-

sty fakt, że konstrukcje intelektualne, tradycja, czy kultura nie są zdolne adekwatnie ująć rzeczywistości ludzkiej, i w ten czy inny sposób należy zapewnić „otwarcie” systemu prawnego na dopełnienie wynikające z doświadczenia konkretnego człowieka w konkretnych okolicznościach.

Z punktu widzenia procedur, takie postawienie sprawy powoduje, że spory o pojmowanie praw człowieka powinny być toczone jako spory o rozumienie czegoś danego poznawczo stronom sporu. Nie jest przypadkiem, że konsens, a nie kompromis, stał się jedną z głównych zasad w procesie formułowania instrumentów dotyczących praw człowieka. Gdyby stać na stanowisku, że prawa człowieka są wtórne wobec kultury czy kultur (że ich źródłem jest kultura), to spory nie dotyczyłyby „rzeczy” i w przypadku konfliktów to kompromis jawiłby się jako pierwsza zasada ich rozwiązywania. Przy uznaniu równouprawnienia kultur, dyskusje nad tym, co jest wobec kultury wtórne, stają się wymianą zdań i „targiem”, trudno wskazać inną rację dla rezygnacji ze swoich interesów niż proporcjonalna rezygnacja drugiej strony sporu z jej interesów.

Podsumowując, uznanie przyrodzonej i równej godności za źródło praw zakłada, od strony ontologicznej, uznanie obiektywnego ugruntowania praw człowieka (wartości chronionych tymi prawami) w konkretnej rzeczywistości ludzkiej; od strony epistemologicznej – jakąś formę kognitywizmu, uznającego dostępność poznawczą rzeczywistości nacechowanej normatywnie.

4.2. ROZUM I SUMIENIE

Na rzecz wprowadzenia kategorii „rozumu” do fragmentu określającego fundamenty praw człowieka argumentował przedstawiciel Libanu, profesor Charles Malik (swoje wykształcenie filozoficzne zdobywał przede wszystkim w kontekście twórczości Alfreda N. Whiteheada i Martina Heideggera), Malik był także gorącym zwolennikiem przyznania kategorii „godności” roli centralnej. Wprowadzenie „sumienia” zaproponował Peng-chun Chang, przedstawiciel Chin, od strony filozoficznej zakorzeniony przede wszystkim w konfucjaniezmie, nie obca mu jednak była także myśl zachodu (dobrze obeznany był m. in. z myślą Johna Dewey’a)³².

rodowa musi traktować prawa człowieka całościowo w sprawiedliwy i równy sposób, na tej samej płaszczyźnie i z jednakową uwagą.”, *Deklaracja wiedeńska*, I. 5.

³² Zob. M. Glendon, *Foundations of Human Rights*, dz. cyt., s. 1.

Nie jest rzeczą szczególnie trudną powiązać kategorie „rozumności” i „sumienia” z poszczególnymi prawami wymienionymi w *Deklaracji*; z prawem do wolności myśli, sumienia i religii (art. 18), prawem do wolności poglądów i wypowiedzi (art. 19), prawem do nauki (art. 26), prawem do współuczestnictwa w postępie naukowym i płynących zeń korzyściach czy prawem do ochrony interesów moralnych i majątkowych wynikających z wszelkiej twórczości naukowej, literackiej lub artystycznej, której się jest autorem (art. 27). Powiązań z omawianymi kategoriami można także się dopatrywać w ostatnim motywie preambuły, który mówiąc o środkach realizacji postulatów zawartych w *Deklaracji*, wskazuje na pierwszym miejscu na nauczanie i wychowanie. Wskazane prawa nie można określać jako mniej istotne od pozostałych. Niemniej jednak warto zastanowić się nad tym, czy ich powiązanie z rozumem i sumieniem stanowi wystarczające wyjaśnienie pozycji, która przypadła tym kategoriom jako umieszczonym w artykule 1.

Podobnie jak w proponowanych wyżej analizach dotyczących godności, także w przypadku obu tych kategorii można zidentyfikować rozstrzygnięcia metaaksjologiczne leżące u podstaw ich wprowadzenia do tekstu. Z punktu widzenia pytania o sposób dookreślenia wartości i – w konsekwencji – dookreślenia treści praw służących ich ochronie, i mając na uwadze analizy dotyczące godności, wskazanie na rozum i sumienie można zasadnie interpretować jako włączenie problematyki dookreślenia wartości i treści praw do – przede wszystkim – domeny poznawczej aktywności człowieka, a nie wolitywnej czy emocjonalnej. Współcześnie, zwłaszcza w polskiej teorii prawa, dominuje emotywizm, uznający, że oceny moralne, oceny będące podstawą określenia wartości, są rezultatem reakcji emocjonalnej na przedmiot³³, a wartości pojmowane są jako korelaty względnie trwałych dyspozycji do oceniania w określony sposób³⁴. W konsekwencji, wypowiedzi dotyczące wartości, będące ocenami, nie są ani prawdziwe, ani fałszywe³⁵ (co najwyżej informują o reakcjach emocjonalnych podmiotu). Spory moralne nie mają swego przedmiotu a zmierzają do wypracowania

³³ P. Winczorek, *Aksjologiczne podstawy nowej konstytucji*, „Państwo i Prawo” 43 (1988) z. 12, s. 4. M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 41–42.

³⁴ P. Winczorek, dz. cyt., s. 4.

³⁵ Pogląd szeroko rozpowszechniony za sprawą podręczników do logiki dla prawników, np. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1994, s. 102–106 (od 1956 do 2007 roku podręcznik ten miał 26 wydań).

wania kompromisu. Potencjalnie nie ma nieprzekraczalnych granic, które nie podlegałyby negocjacji. Sumienie jest wówczas traktowane jako władza emocjonalna będąca podstawą formułowania ocen pojętych jako rezultat reakcji emocjonalnej.

Tradycyjnie sumienie uznawane było akt władzy poznawczej, a w konsekwencji za sąd na temat dobra i zła; sąd, który może być prawdziwy lub fałszywy. W konsekwencji, dyskusja na temat dobra ma swój przedmiot, spór jest sporem o poznanie czegoś³⁶, a nie jedynie wymianą poglądów zmierzającą do ustalenia kompromisu. W perspektywie kognitywnej rozumiałe jest dążenie w ramach dyskursu do konsensu i do ustalania granic, których nie wolno przekraczać także w imię woli większości.

Jaka koncepcja sumienia stoi za użytym w Deklaracji sformułowaniem? Jednoznacznie rozstrzyga tę kwestię wersja *Deklaracji* w języku chińskim, który jest nie tylko jednym z oficjalnych języków ONZ, ale, także językiem ojczystym Changa – autora propozycji wprowadzenia kategorii „sumienia”. W tekście Deklaracji „sumienie” zapisane jest za pomocą dwóch znaków: *zhi* – wiedza, rozumienie, *liang* – dobro, dzielność (cnota). Ich połączenie można tłumaczyć jako „wiedza i zrozumienie tego, co dobre i zgodne z dzielnością moralną”³⁷. Nie użyto kombinacji znaków *liang-sin*, która również może być przekładana jako sumienie, wskazuje jednak wówczas emocjonalne podstawy określania dobra³⁸.

Podsumowując, zarówno przyjęta w *Deklaracji* koncepcja godności, jak i uznanie rozumności i sumienia za fundament praw umieszczają problematykę dookreślenia treści praw w kontekście kognitywnym – dookreślenie to powinno być oparte na poznaniu. Pozwala to na sformułowanie ogólnej zasady interpretacyjnej nakazującej spory wokół treści praw człowieka, także spory przy rozwiązywaniu kolizji praw, prowadzić zgodnie z zasadami właściwymi dla dyskusji „o czymś”, a nie dyskusji mających na celu jedynie wzajemne uzgodnienie własnych interesów.

³⁶ Zob. M. Piechowiak, *Can Human Rights be Real?*, dz. cyt., passim.

³⁷ Zob. np. R. H. Mathews: *A Chinese – English Dictionary*, Shanghai 1931, nr 932, 3941, s. 128, 572.

³⁸ Tamże, 2735, 3941, s. 404 i 572. Szerzej na ten temat, M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, dz. cyt., s. 96–100.

5. UZNANIE PRAW CZŁOWIEKA A WIARA W PRAWA CZŁOWIEKA

Obok rozwiązań kognitywnych, niekiedy uznaje się, że u podstaw *Deklaracji* i rozwijanego potem systemu leży sama wiara (*faith*) w prawa człowieka czy godność. Na początku preambuły *Karty Narodów Zjednoczonych* czytamy o przywracaniu, ponownym potwierdzaniu wiary w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość osoby³⁹. Do tego stwierdzenia nawiązuje także wprost *Deklaracja* w piątym motywie preambuły: „Zważywszy, że ludy Narodów Zjednoczonych potwierdziły w Karcie swą wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość osoby ludzkiej”. W podobnym duchu wypowiadała się cytowana na wstępie Hansa Mehta.

Zauważyć jednak trzeba, że w *Deklaracji*, w jej pierwszych słowach mowa jest o „uznaniu-rozpoznaniu” (*recognition*) przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw. Sama wiara w coś jest fenomenem należącym w pierwszym rzędzie do sfery chcenia, jest uznaniem na mocy aktu woli, że coś jest lub jakie coś jest. Oparcie praw człowieka na samej wierze nie byłoby do pogodzenia z roszczeniem uniwersalności, zwłaszcza w kontekście wolności przekonań. Niemniej jednak, jeśli przedmiotem wiary jest obiektywne istnienie czegoś, np. przyrodzonej godności jako źródła praw, to otwiera ona drogę do racjonalnego namysłu nad wcześniej niedostrzeganą lub niedocenianą rzeczywistością. Wówczas pojawiające się spory nie są już sporami o wiarę, ale sporami o coś danego i rozpoznawanego.

ZAKOŃCZENIE

Żywotność dokumentu, jakim jest *Deklaracja*, jego zdolność dostosowywania się do zmiennych warunków życia i różnych kontekstów kulturowych,

³⁹ “to reaffirm faith in fundamental human rights, in the dignity and worth of the human person”.

leży w ustaleniu rozstrzygnięć fundamentalnych, dotyczących podstawy praw. Zasadniczym rozstrzygnięciem tego typu jest uznanie przyrodzonej i równej godności za źródło praw i umieszczenie dookreślania treści praw w kontekście kognitywnym. Są to rozstrzygnięcia, które mimo otwartości na różne interpretacje, zapewniają autentyczny uniwersalizm, polegający na tym, że Deklaracja formułuje „wspólny standard do osiągnięcia”, który nie jest pusty treściowo, gdyż wskazana jest jego obiektywna podstawa. Zgodnie z przyjętymi rozstrzygnięciami dookreślenie dokonywane być powinno w ciągle na nowo powtarzanej refleksji nad dobrem człowieka żyjącego w konkretnych okolicznościach, dobrem człowieka, które może być rozpoznawane w ramach intersubiektywnie kontrolowalnego doświadczenia i dyskursu opartego na dążeniu do konsensu.

Uznanie przyrodzonej i równej godności za źródło praw człowieka pozwala także sformułować dyrektywę zakazującą w ramach dyskursu nad prawami człowieka (w tym dyskursu zmierzającego do dookreślenia treści praw), formułowania kryteriów wykluczania niektórych ludzi z kręgu podmiotów praw człowieka.

Materiały I Warszawsko-Toruńskiego Kolokwium Praw Człowieka
i Międzynarodowego Prawa Humanitarnego
Toruń, 10–11 grudnia 2008 r.

pod redakcją
Tadeusza Jasudowicza
Michała Balcerzaka
Julii Kapelańskiej-Pręgowskiej

**WSPÓŁCZESNE PROBLEMY
PRAW CZŁOWIEKA
I MIĘDZYNARODOWEGO
PRAWA HUMANITARNEGO**



Toruń 2009

wydawca

© Copyright by

Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa · Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności

„DOM ORGANIZATORA”

87-100 Toruń, ul. Czerwona Droga 8 / Al. 500-lecia 31

tel. (+ 48 56) 62-23-807, 62-22-898, 62-23-342

fax (+ 48 56) 62-23-123

<http://www.tnoik.torun.pl/>, e-mail tnoik@tnoik.torun.pl



Wydawnictwo
„Dom Organizatora”
jest członkiem
Polskiej Izby Książki

ISBN 9 78-83-7285-484-1

Oktładka według projektu dra Nikodema Pręgowskiego

Printed in Poland

Toruń

Druk ukończono w 2009 r.

przygotowanie do druku

Przygotowanie okładki do druku

Krzysztof Skrzypczyk

Opracowanie techniczne

Piotr Kabaciński

Studio KROPKA dtp

tel. (56) 62-15-293, tel. kom. (602) 30-38-14

www.swk.com.pl; e-mail: biuro@swk.com.pl

Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej książki nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych, bez uprzedniego wyrażenia zgody przez wydawcę i autora.